

## WSZYSCY WIEDZIELI O PATOLOGIACH NA RYNKU PALIW?

---

Wszyscy wiedzieli o patologiach na rynku paliw - mówiła przed komisją śledczą ds. VAT prezes Polskiej Izby Paliw Płynnych Halina Pupacz.

Prezes PIPP powiedziała, że sygnały o patologiach na rynku paliw zaczęły się pojawiać w 2011 i 2012 roku. Zaznaczyła, że niskie ceny, jakie oferowały niektóre podmioty sugerowały, że nie odprowadzono za nie należnych podatków.

Pytana przez przewodniczącego komisji Marcina Horałę z PiS, czy Izba informowała o swoich spostrzeżeniach Ministerstwo Finansów, Pupacz odpowiedziała, że "pism (wysłanych - PAP) do MF było bardzo dużo". Zaznaczyła, że już w 2012 roku w liście do ministra finansów Jacka Vicenta Rostowskiego "nakreśliliśmy schemat działania karuzel vatowskich".

Świadek powiedziała, że zarówno resort finansów jak i gospodarki był informowany m.in. o rozrastającej się szarej strefie, o tym jak działają firmy-słupy czy o tym, że coraz więcej paliw sprzedawane jest bez opodatkowania. Mówiła, że niektórzy przedsiębiorcy z branży, obserwując nieskuteczność działań służb i wprowadzanych rozwiązań uszczelniających system, decydowali się wskazywać firmy, które sprowadzają nielegalne paliwo. "Niektórzy pisali bezpośrednio do ministerstwa" - wskazała. Dodała, że dzięki temu resort posiadał "naprawdę dużą bazę" firm handlujących nielegalnym paliwem.

Pytana, czy może wskazać osoby, które nie podejmowały działań, odpowiedziała, że choć "wszyscy wiedzieli, że to ogromny problem, to nie wiedzieli jak to rozwiązać".

Z kolei na pytanie, czy znane są jej przypadki wciągnięcia w karuzele vatowskie uczciwych przedsiębiorców i czy spotykała się z prośbą o pomoc, wskazała, że Rada PIPP przyjęła stanowisko, że "każdy, kto się wplątał (proceder karuzel - PAP), ma prowadzić swoje sprawy sam".

Świadek oceniła, że ze strony resortu "raczej nie było rozwiązań, które miałyby zdecydowany wpływ na powstrzymanie kuriozalnego procederu. Tak - jej zdaniem - było np. z wprowadzeniem instrumentu odpowiedzialności solidarnej czy kaucji gwarancyjne. Wyjaśniła, że na ukrócenie aktywności mafii vatowskich kaucja nie miała wpływu, bo zyski z przemytu cysterny paliw rekompensowały im ten wydatek "z nawiązką". Dodała, że odpowiedzialność solidarna nie gwarantowała bezpieczeństwa transakcji.

Na pytanie czy organizacja której przewodzi współpracowała z kierowaną wtedy przez wiceministra Jacka Kapicę (b. szef Służby Celnej i b. wiceminister finansów - PAP) administracją celną odpowiedziała, że takich spotkań było bardzo wiele, tematy poruszane na nich były różne. "Na początku spotkania dotyczyły obszarów lekkiego oleju opałowego i produktów zwolnionych z podatku akcyzowego(...). Potem - jak wskazała - rozmawiano o m.in o nadużyciach w segmencie olejów

opałowych i smarowych. Wyjaśniła, że "przestępczość na rynku dotyczyła zmiany przeznaczenia, albo stawek tych produktów.

Pupacz zeznała, że PIPP proponowała, by wprowadzić pobór VAT na granicy wraz z podatkiem akcyzowym oraz żeby firmy, które sprzedają paliwa z obrocie międzywspólnotowym, składały zeznania vatowskie co tydzień, ale "powiedzieli nam, że dyrektywa UE na to nie pozwala".

Innym proponowanym rozwiązaniem był odwrócony VAT na paliwa, który - jak mówiła - w państwach, które obserwowali, przyniósł pozytywne rozwiązania. Pytana o współpracę z administracją skarbową kierowaną najpierw przez Andrzeja Parafianowicza, a później przez Agnieszkę Królikowską stwierdziła, że Izba nie spotykała się z Parafianowiczem "pisma jeśli były to były kierowane na ręce pana ministra, natomiast pani minister Królikowska jak przejęła funkcje głównego inspektora to wydają się, że wtedy więcej było. Próba połączenia, zebrania tych informacji i spotkania były. Natomiast pani minister Królikowska wyraźnie i ostatecznie zapowiedziała, że odwróconego VAT-u nie będzie" - dodała Pupacz.

Na pytanie wiceprzewodniczącego komisji śledczej ds. VAT Błażeja Pardy (Kukiz'15) czy Polska Izba Paliw Płynnych szacowała straty, jakie ponieśli przedsiębiorcy w związku z działalnością tzw. czarnej strefy, Pupacz odpowiedziała, że organizacja próbowała zebrać dane procentowe dotyczące spadku sprzedaży paliw od swoich członków.

"Jeśli za (...) 2013 r. od części członków otrzymaliśmy dane i spadek sprzedaży oleju napędowego chyba ukształtował się na poziomie około 10 proc. w stosunku do roku 2012 r. - to w kolejnych latach jeszcze wzrastało. Mała oficjalna sprzedaż oleju napędowego na stacjach i w hurcie również. (...) To oczywiście oznacza, że jeśli następuje taki dość gwałtowny spadek sprzedaży, obrotu danym towarem, to wiadomo, że z tego tytułu generowane są straty" - oświadczyła Pupacz. "Posiłkowaliśmy się danymi, które były przygotowywane przez inne instytucje, czy firmy które tworzyły raporty i szacowały wielkość szarej strefy, a za 2014 r. Izba pozyskała własny raport i to się potwierdziło, że ta szara strefa ciągle rośnie" - dodała.

"Jeśli weźmiemy liczbę koncesji na rynku i liczbę podmiotów wpisanych do rejestru, to zupełnie się rozjeżdża. To nie jest tak, że wszystkie firmy, które były uczciwe, czy nieuczciwe nagle wpisały się do rejestru ministra finansów" - podkreśliła Pupacz. Dodała, że jednak nie ma wiedzy dotyczącej działań kontrolnych resortu finansów.